PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII **Warszawa, piątek 2 grudnia 1932 r.** **Nr. 276**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R. FRANCJA A Z. S. R. R. PAKTY NIEAGRESJI.

Prawda i Izwiestja 30.XI, przytaczają niemal w całości artykuł „Gazety Polskiej" o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu nieagresji.

Prasa sowiecka 30.XI obszernie komentuje podpisanie francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, dając wyraz swemu zadowoleniu z tego powodu; w komentarzach przebijają się nawet akcenty tryumfu. Dzienniki poświęcają temu wypadkowi całą kolumnę tekstu p. t. „Nowe wielkie zwycięstwo polityki pokojowej ZSRR.".

Prawda stwierdza, że podpisanie paktu jest nowym krokiem na drodze do przełamania nastrojów antysowieckich na zachodzie. Jedne za drugiemi państwa burżuazyjne dochodzą do wniosku, że ignorowanie Rosji sowieckiej jest niemożliwością i stanowisku temu dają wyraz w zawieraniu paktów nieagresji. Ostatnio zawarła taki pakt Polska, obecnie przyszła wreszcie kolej na Francję. Kryzys światowy przyczynił się do tego; należy jednak pamiętać, że wzmacnia on jednocześnie działalność kapitalistycznych sił wrogich pokojowi. Jeżeli nastąpiła zmiana orjentacji w dziedzinie polityki zagranicznej, to nie ze strony Z. S. R. R., lecz ze strony państw kapitalistycznych, które zmuszone są liczyć się coraz bardziej ze zwiększeniem się ciężaru gatunkowego Sowietów.

Izwiestja piszą, że w opinji publicznej ZSRR. wprowadzenie w życie paktu nieagresji francusko-sowieckiego nie napotka żadnych trudności. Czy tak samo rzecz się będzie miała we Francji — przyszłość to pokaże. Głosy francuskiej prasy nacjonalistycznej wskazują, że koła, odnoszące się negatywnie do paktu z Rosją, są we Francji bardzo wpływowe. Dziennik wyraża jednak przekonanie, że nietylko masy robotnicze Francji, ale i szerokie koła drobnej burżuazji, które przechyliły szale zwycięstwa na korzyść rządu Herriota, uczynią wszystko, aby pakt z ZSRR. stał się efektywnym.

Poslednija Nowosti 30.XI, piszą, że należy wstrzymać się z oceną merytoryczną francusko-sowieckiego paktu nieagresji do czasu, gdy się okaże, jaką faktyczną treścią wypełnione zostały ogólne ramy tego paktu. W każdym razie już dzisiaj można twierdzić, że klauzulę, mające położyć kres rewolucyjnej działalności Kominternu, pozostaną bezskuteczne. Co do punktu, zobowiązującego obie strony do rozwiązania organizacyj, których celem jest walka z bronią w ręku przeciwko drugiej stronie, to organizacje emigracyjne, zajmujące się jedynie propagandą, nie mogą oczywiście być objęte temi postanowieniami.

Le Temps 1.XII, podaje odgłosy prasy warszawskiej w sprawie podpisania paktów nieagresji francusko-sowieckiego i polsko-sowieckiego i podkreśla fakt, że w Polsce opinja publiczna ściśle łączy ze sobą te dwa wydarzenia polityczne.

L'Echo de Paris 1.XII, (w art. Pertinax'a) ostro krytykuje francusko - sowiecki pakt nieagresji. Sowiety osiągnęły — zdaniem dziennika — wszystko, czego żądały i co w przyszłości okaże się szkodliwe dla Francji. Tak n. p. na wypadek dumpingu ze strony Rosji Francja będzie miała ręce związane, mimo iż pod presją opinji publicznej dorzucono do tekstu pierwotnego specjalną deklarację Dowgalewskiego, najzupełniej zresztą pozbawioną praktycznego znaczenia. W stosunku do Rumunji popełniła Francja — według dziennika — kapitalny błąd, gdyż przyczyniła się do rozluźnienia stosunków pomiędzy Polską i Rumunją, a pozatem przez wymienienie w pakcie zatargu sowiecko - rumuńskiego o Besarabję, uznała istnienie takiego zatargu. Dziennik wyraża obawę, że ratyfikacja paktu francusko - sowieckiego zostanie dokonana poza parlamentem, co jest zgodne z konstytucją, lecz co uniemożliwi przeszkodzenie ratyfikacji. Francja stała się nazbyt ustępliwa względem Rosji, Ameryki i Niemiec, ponieważ wydaje jej się, że tym sposobem pozbędzie się odosobnienia, w jakiem znajduje się od pewnego czasu; jest to — zdaniem dziennika — przypuszczenie nierozsądne.

Le Journal 30.XI, w art. St. Brice'a twierdzi, że wartość francusko - sowieckiego paktu nieagresji będzie zależała w zupełności od postępowania sygnatarjuszów. Spełnienie doniosłych celów, do których

pakt ten ma prowadzić, wymaga bardzo wielu warunków, których istnienia, jak dotąd, nie można było jeszcze stwierdzić, a mianowicie — zupełnej zmiany nietylko metod postępowania, lecz i samych zasad bolszewickich. Nie należy zapominać, że myśl o przewrocie jest ogniwem, łączącem Berlin z Moskwą. Polacy, którzy przyjęli politykę zawarcia całego szeregu paktów nieagresji w celu wzmocnienia przyjaznych stosunków i bezpieczeństwa międzynarodowego, winni pamiętać, że rozbiory Polski robiono też w imię solidarności międzynarodowej.

Vorwärts 1.XII, pisze, że naskutek ratyfikacji paktu polsko-sowieckiego została wstrzymana propagadowa akcja Kominternu, prowadzona w języku polskim przez kijowską stację radjową.

Germania 1.XII, podaje wiadomość o podpisaniu paktu francusko-sowieckiego i przytacza deklarację rządu sowieckiego w sprawie paktu z Rumunją. Dziennik sądzi, że deklaracja ta ma na celu umożliwienie Francji pośredniczenia między Rumunją i Rosją.

Völkischer Beobachter 1.XII, podaje treść paktu nieagresji francusko-rosyjskiego oraz treść wywiadu Herriota, przyczem podkreśla, że Herriot „pozdrawia narody Związku Sowieckiego".

Prasa rumuńska z końca listopada wyraża w związku z wiadomością o ratyfikowaniu polsko-sowieckiego paktu nieagresji powątpiewanie, czy fakt ten nie odbije się ujemnie na interesach Rumunji.

Curentul wątpliwość tę wyraża bez ogródek, dając do zrozumienia, że polityka zagraniczna Rumunji w ostatnich czasach była nieopatrzna.

Universul zaś krytykuje ostro postępowanie rządu prof. Jorgi, który popełnił dwa błędy, mianowicie zwolnił Polskę od warunku, który chciała ona dobrowolnie postawić Sowietom, aby pakt jej podpisany był równocześnie z paktem sowiecko - rumuńskim i zaangażował się w bezpośrednie rokowania z Sowietami, co bardzo skomplikowało zagadnienie. Dziennik stwierdza, że aczkolwiek min. Titulescu podkreślił, że aljansy Rumunji nie zostały zachwiane, jednakowoż sytuacja pod tym względem wydaje się być niewyraźną i zakrawa na izolację polityczną Rumunji.

Cuvantul zaś wyraża się bardzo ironicznie o min. Titulescu, podkreślając, że odniósł on całkowity sukces, gdyż udało mu się skłonić Polskę i Francję do zawarcia paktu o nieagresji i opuszczenia Rumunji.

Prasa rumuńska z końca listopada występuje wyraźnie przeciwko ministrowi Titulescu, zarzucając mu niekompletne przedstawienie w parlamencie sprawy rokowań o pakt nieagresji. Punktem wyjścia dla powątpiewań prasy o szczerości exposé min. Titulescu stał się artykuł korespondenta „Adeverula", który zwracał uwagę, że obok dwuch formuł zacytowanych przez min. Titulescu, mianowicie, „différends existants" i „différends présents et futurs" istniała trzecia formuła, zawierająca samo tylko słowo „différends", na podstawie której można się było z Sowietami porozumieć. Większość dzienników, Cuvantul, Dimineata, Curentul, Celandarul, sądzi, że sprawa ta powróci jeszcze na forum publiczne i uzyska ze strony b. premjera Vaidy Vojevod'a rewelacyjne oświetlenie. W związku z tem rumuńskie MSZ. ogłosiło urzędowy komunikat, podający do wiadomości, że żadna trzecia formuła nie była brana pod uwagę w rokowaniach z Sowietami. Prasa przyjęła ten komunikat rządowy z pewnemi zastrzeżeniami; *Dimineata* zaś stwierdza, iż formuła taka nie była, coprawda, jeszcze przez Sowiety akceptowana, lecz była już dyskutowana.

Cuvantul 28.XI, w art. wst. ironizuje stanowisko min. Titulescu w sprawie paktu Rumunji z Rosją, uważając z punktu widzenia zabezpieczenia Besarabji za niedorzeczne unikanie porozumienia z Rosją.

La Tribuna 29.XI, donosi o podpisaniu paktu z Sowietami przez Polskę i Francję w obsz. koresp. z Paryża, zatytułowanej „Dwa pakty, które mogą oznaczać nowy kierunek polityczny". Dziennik szczegółowo zajmuje się rolą Rumunji w pertraktacjach i podaje głosy prasy francuskiej o pakcie fran. - sowieckim.

Ten sam dziennik podaje depeszę z Warszawy o ratyfikowaniu paktu polsko-sowieckiego przez P. Prezydenta R. P. — i z Moskwy o ratyfikacji, dokonanej przez W. C. I. K.

Lietuvos Aidas 30.XI, w art. wst. „Ku Locarno wschodniemu", omawiającym znaczenie zawartych ostatnio przez Polskę i Francję paktów z Rosją sowiecką, widzi w dojściu do tych paktów zwycięstwo pokojowej polityki sowieckiej. Ratyfikowany przez Polskę pakt nieagresji z Sowietami dziennik ocenia jako wyrównanie stosunku pomiędzy temi krajami, — wyrównanie, mające wielkie znaczenie dla całej Europy Wschodniej, a to dlatego, że obecnie niejako otwiera się — zdaniem dziennika — droga do urzeczywistnienia wschodniego Locarno, pomimo istnienia takich kwestyj jak „korytarz gdański", spór wileński, besarabski i wielu innych podobnych zagadnień, które zatruwają polityczne stosunki w Europie wschodniej; „wszystko to jednak — pisze dziennik — to sprawy dalszej przyszłości; dzisiaj nikt nie łudzi się, by mogły być one rozstrzygnięte w drodze jakiegolokolwiek cudu".

W d. c. dziennik uwypukla znaczenie paktu polsko - sowieckiego, pisząc: „Waga tego paktu, mającego wielkie znaczenie dla Europy Wschodniej, wzrasta jeszcze i z tego względu, że ZSRR. równocześnie podpisał pakt nieagresji z sojuszniczką Polski — Francją. Pakty nieagresji pomiędzy ZSRR. z jednej strony a Francją i Polską z drugiej, po wejściu tych paktów w życie, usuną wszelkie pogłoski o interwencji; większe zaś zaufanie do jutra stworzy lepsze warunki do pracy twórczej nietylko dla stron, które ostatnio zawarły pakt nieagresji, ale i dla ich sąsiadów. Również i prasa sowiecka ocenia pakt z Polską w tym kierunku."

W d. c. dziennik podkreśla,, że ostatnio zawarte pakty nieagresji pomiędzy Polską, Francją i Sowietami niewątpliwie wpłyną korzystnie na rozwój stosunków gospodarczych tych krajów. W końcu dziennik jeszcze raz podkreśla z naciskiem, że bez względu na to, jakie pobudki kierowały Francją, Polską i Sowietami, do zawarcia paktów nieagresji, należy pakty te ocenić przedewszystkiem, jako znaczny krok naprzód w kierunku zapewnienia pokoju w Europie Wschodniej; jednocześnie pakty te stanowią krok naprzód w kierunku realizacji Locarno wschodniego.

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Prasa litewska z 30.XI, zamieszcza o pobycie min. Becka w Paryżu krótką depeszę ag. „Elta", w której zostało podkreślone, że min. Beck w rozmowie z Herriotem poruszył m. in. sprawę ew. konferencji pięciu państw w Genewie.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

The Times 30.XI, w kor. z Warszawy pisze o zajściach studenckich w Polsce. Autor pisze, że chociaż władze polskie czynią, co jest w ich mocy, by uspokoić umysły i zawiesiły polskie nacjonalistyczne oraz żydowskie dzienniki w Warszawie, to jednak podniecenie rozszerzyło się......

Cała prasa francuska z 30.XI i 1.XII, podaje krótkie notatki o ekscesach antysemickich w Polsce.

Prasa litewska z 30.XI, zamieszcza depeszę ag. „Elta" z Warszawy o zajściach studenckich w Polsce, podkreślającą ich charakter antysemicki oraz „wciągnięcie do tych zajść szerokich mas społeczeństwa". Depeszę ag. „Elta" dzienniki umieszczają pod alarmującemi tytułami, podkreślającemi m. inn. istnienie niebezpieczeństwa przekształcenia się tych zajść w ogólne rozruchy.

Lietuvos Žinios 30.XI, w koresp. z Wilna p. n. „Białorusini rozpoczęli w Wileńszczyźnie żywszą działalność" informuje o procesie posła białoruskiego Taraszkiewicza, podkreślając, że proces ten wywołał ze strony działaczy białoruskich protesty przeciwko „prześladowaniu mniejszości białoruskiej przez władze polskie". Dziennik zaznacza, że Białorusini ożywili również swą działalność polityczną zagranicą, a to przez rozpowszechnianie odezw i pisma białoruskiego „Borotha".

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Zeitung 1.XII, przedrukowuje artykuł Witosa o położeniu na wsi polskiej i podkreśla, że sytuacja we wschodniej Małopolsce i na Białorusi przedstawia się jeszcze gorzej z powodu panującego tam „regime'u okupacyjnego". Dziennik wyraża wkońcu obawę, że upadek grozi również obszarom odłączonym od Niemiec, dochodząc w ten sposób do wniosku, iż kwestja rewizji granic wschodnich Rzeszy jest obecnie bardziej paląca, niż kiedykolwiek przedtem.

Börsen Zeitung 1.XII, zamieszcza pierwszy z serji artykułów p. t. „Granica płonie", w którym podaje opis stosunków, panujących na pograniczu polsko-niemieckiem, przyczem insynuuje Polsce sianie niepokojów i zamiary agresywne. Autor artykułu zaznacza, iż kwestja rewizji granic wschodnich Niemiec jest w tej chwili nieaktualna, jednak każdy dzień kryje w sobie niebezpieczeństwo groźnego jej zaktualizowania.

Elbinger Ztg. 22.XI, omawia głosy prasy angielskiej w sprawie rewizji granic polsko-niemieckich oraz o Gdyni i podnosi, że Polska wydaje duże sumy na propagandę w sprawie zbijania tezy niemieckiej co do niemieckości Pomorza i na rozbudowę Gdyni, gdy tymczasem sumy te powinny być wydane na regulację Wisły i temsamem przyczynić się do dobrobytu Gdańska.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.
FRANCJA A NIEMCY.
SPRAWA DŁUGÓW.

Neue Freie Presse 30.XI, w koresp. z Paryża podaje za „Excelsior'em" wywiad z bar. Gleichen'em, członkiem zarządu „Herrenklubu", który bawił niedawno w Paryżu. Gleichen rozmawiał z prof. Cassin'em, współpracownikiem francuskiego ministra wojny Paul - Boncour'a, z której to rozmowy wywnioskował, że we Francji wzrasta zrozumienie dla niemieckiego żądania równouprawnienia. Wprawdzie odpowiednia chwila dla zawarcia z Francją przymierza wojskowego została już przeoczona, lecz teraz jest możliwa inna kombinacja, a mianowicie zawarcie paktu nieagresji oraz paktu wzajemnej pomocy po uprzedniem doprowadzeniu do porozumienia. Pierwotnie, zdaniem Gleichena, chciano zawrzeć przymierze, oparte na współpracy sztabów generalnych, a teraz mówi się o przymierzu, połączonem z wymianą instruktorów. Dziennik zaznacza, że Gleichen odmówił udzielenia dalszych szczegółów.

The Daily Telegraph 30.XI. Kor. dypl. pisze, że pozostaje rzeczą problematyczną, czy Mac Donald i Herriot będą mogli wziąć udział w „rozmowach" 5-iu mocarstw. Należy wątpić, by pod nieobecność Herriota udało się osiągnąć jakiekolwiek pomyślne rezultaty, gdyż jego przedstawiciele wykazywali mało elastyczności podczas dyskusyj, prawdopodobnie wobec charakteru ich instrukcji. Premjer francuski miałby większą swobodę działania. Autor pisze, że nie można powiedzieć, by szanse osiągnięcia wstępnego porozumienia w sprawie żądań niemieckich były b. obiecujące.

Le Populaire 30.XI, w art. L. Blum'a twierdzi, że plan konstruktywny musi bezwzględnie pociągnąć za sobą przewagę armij zawodowych nad milicją, a więc umożliwienie dalszego istnienia Reichswehry i fabrykowania ofensywnego sprzętu wojennego. Omyłka polega — zdaniem dziennika — na tem, że autorzy planu nie rozumieją, iż należy rozbroić narody, a nie uzbrajać Ligę Narodów. Należałoby raczej nadać planowi następującą uproszczoną postać: „równouprawnienie, jednolitość organizacji wojskowej, milicja narodowa, skreślenie wszystkich broni o charakterze zaczepnym". Taki plan spotkałby się — zdaniem L. Blum'a — z entuzjazmem wszystkich narodów, nie wyłączając Niemców, którym n. b. uniemożliwionoby zbrojenia.

Le Matin 1.XII, zamieszcza wywiad z W. D. Guthrie, wybitnym prawnikiem i przewodniczącym stowarzyszenia francusko - amerykańskiego w Nowym Jorku w sprawie długów wojennych. W. D. Guthrie uważa, że opinja amerykańska nie może uznać za wystarczające uzasadnienie niepłacenia długów wojennych przez Francję, jedynie faktu, że Niemcy nie zapłacili należnego Francji odszkodowania. Francja winna zebrać wszystkie dane wykazujące trudności gospodarcze i finansowe, uniemożliwiające jej uiszczenie należnych Ameryce sum. Amerykańska opinja publiczna uprzytomni sobie wtedy rzeczywisty stan sprawy i weźmie go pod uwagę. Nie należy zapominać, że do tej pory znane są w Ameryce tylko olbrzymie zapasy złota, znajdujące się w posiadaniu Francji.

Le Temps 1.XII, twierdzi, że trudno jest przesądzać odpowiedź Stanów Zjednoczonych na ostatnią notę Francji w sprawie długów, lecz negatywne stanowisko Ameryki wywołałoby niepożądane nastroje francuskiej opinji publicznej. Ameryka, która licząc się ze swą opinją publiczną, nie ratyfikowała traktatu wersalskiego, powinna rozumieć doniosłe znaczenie tego czynnika. Jeżeli Francja zmuszoną będzie nawet pogodzić się z odmową Stanów Zjednoczonych, to sam fakt odmowy wpłynąć musi niekorzystnie na pacyfikację stosunków międzynarodowych i na poprawę ich pod względem moralnym i gospodarczym, co przedewszystkiem odbiłoby się na interesach Ameryki.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.